DOI: 10.14746/sh.2016.25.4.002

Sensus Historiae
ISSN 2082–0860
Vol. XXV (2016/4)
s. 27-50

Przemysław Adamczewski
Polska Akademia Nauk

Ludy Kaukazu w wyobrażeniach o etnogenezie Polaków i utworzeniu państwa polskiego

Zainteresowanie Kaukazem w literaturze i historiografii polskiej było związane z poszukiwaniem genealogii Polaków jako narodu i opisem powstania ich państwowości. U schyłku średniowiecza i z początkiem odrodzenia dużą popularność wśród ówczesnych elit intelektualnych zyskał pogląd, jakoby Polacy byli potomkami Sarmatów[1]. Ukształtowanie takiego przekonania było w dużej mierze spowodowane poszukiwaniem rodowodu — „starożytnych korzeni" — szlachty polskiej (Polaków). W przekonaniu humanistów XV i XVI w. najlepiej do tego celu nadawali się Sarmaci. Lud opisywany w dziełach starożytnych autorów, jak Herodot czy Strabon, jako niezwykle dzielny i wojowniczy. Ukazanie ich jako swoich przodków stanowiło rodzaj nobilitacji dla polskiej szlachty. Nie mniej ważne było umiejscowienie geograficzne siedlisk Sarmatów. Na przykład Ptolemeusz pisał, że zamieszkują oni nad Wisłą, natomiast na południu sięgają do Gór Sarmackich[2], którym to mianem antyczni autorzy określali Karpaty. Usytuowanie przez antycznych autorów siedzib Sarmatów odpowiadało mniej więcej rozmieszczeniu późniejszych Polaków w XV–XVI w.

Z czasem teza o sarmackim pochodzeniu szlachty polskiej zaczęła wypierać inne, również odwołujące się do starożytności. Jedną z nich było wyprowadzenie Polaków i innych zachodnich Słowian od Wandalów, grupy plemion

[1] Współcześnie badacze uważają, że Sarmaci byli irańskim związkiem plemion koczowniczo-pasterskich. Od III w. p.n.e. zasiedlali obszar między Donem a Morzem Czarnym. W okresie wędrówki na zachód z końcem I w. p.n.e. wyparli Scytów i dotarli do Dunaju. Najprawdopodobniej z biegiem czasu Sarmaci zostali wchłonięci przez inne ludy, m.in. przez Protosłowian. [proszę uzupełnić przypis o dane bibliograficzne]

[2] *Ptolemy's Geography*, http://penelope.uchicago.edu/Thayer/E/Gazetteer/Periods/Roman/_Texts/Ptolemy/3/5*.html [dostęp 24.05.2016].

wschodniogermańskich, które na przełomie er miały zamieszkiwać tereny dzisiejszej Europy Środkowej, w tym na ziemiach obecnej Polski. Wincenty Kadłubek w swojej *Kronice Polski*, spisanej na przełomie XII i XIII w., zawarł legendę o Wandzie. Uczynił przy niej przypis, że od Wandy pochodzi nazwa rzeki Wandalus [tj. Wisły — P.A.], która znajdowała się pośrodku jej królestwa, natomiast jej poddani nazwani zostali Wandalami. Natomiast w tzw. kronice Dzierzwy spisanej na początku XIV w. czytamy, że

> [...] przede wszystkim należy wiedzieć, że Polacy pochodzą z rodu Jafeta, syna Noego. [...] Alanus — który jako pierwszy przybył do Europy — zrodził Negnona, Negnon zaś zrodził czterech synów, z których pierworodnym był Wandal, od którego wywodzą się Wandalici, zwani obecnie Polakami.[3]

Pogląd wiążący Polaków z Wandalami został odrzucony wraz z rozwojem studiów nad starożytnością i idealizacją kultury antycznej. Wandalowie, którzy złupili Rzym w 455 r., nie mogli służyć do „nobilitacji" narodowej szlachty.

Jan Długosz, autor najznakomitszego dzieła polskiej średniowiecznej historiografii, *Annales seu Cronicae incliti Regni Poloniae*[4], konsekwentnie określał Polskę mianem Sarmacji, a Polaków utożsamiał z Sarmatami, pisząc np. „Sarmaci, czyli Polacy"[5]. W jego przekonaniu Sarmaci byli potomkami Negnona, syna Alana, który pochodził z rodu Jafeta[6]. Negnon ze swoim ludem miał wyjść z Szinear[7], przejść przez Grecję i osiąść nad brzegiem Morza Czarnego u ujścia Dunaju. Zdaniem Długosza, to właśnie Panonia[8] była pierwotną siedzibą Słowian[9].

Poglądowi o pochodzeniu szlachty polskiej od Sarmatów towarzyszyło przekonanie, że to Kaukaz, przede wszystkim Kolchida, był jednym z miejsc bytowania przodków Polaków/polskiej szlachty. Tezę taką zawarł Stanisław Sarnicki w *Annales, sive de origine et rebus gestis Polonorum et Lithuanorum*

---

[3] J. Rylke, *My Polacy*, Mazowiecki Instytut Kultury, Warszawa 2016, s. 7.

[4] *Annales seu Cronicae incliti Regni Poloniae* było pisane przez J. Długosza w latach 1455–1480.

[5] *Jana Długosza Kanonika Krakowskiego Dziejów Polskich ksiąg dwanaście*, t. I, Kirchmayer, Kraków 1867, s. 3.

[6] Zgodnie z Księgą Rodzaju, Jafet był jednym z trzech synów Noego, jego braćmi byli Sem i Cham. Wielu religijnie motywowanych historiografów upatruje w Jafecie symbolicznego protoplastę Indoeuropejczyków.

[7] Szinear jest krainą kilkukrotnie wymienianą w Biblii. Najczęściej utożsamia się ją z Babilonią.

[8] Panonia była prowincją rzymską, która zajmowała obszar pokrywający się z zachodnią częścią współczesnych Węgier i Słowacji, wschodnią Austrią, a także północną Słowenią, Chorwacją, Serbią oraz Bośnią i Hercegowiną.

[9] *Jana Długosza Kanonika Krakowskiego...*, s. 17.

libri VIII, który za czasów Stefana Batorego opisał ich dzieje, poczynając od III tysiąclecia p.n.e. Wzmianki o Kaukazie pojawiają się w tym okresie jednak sporadycznie i nie odgrywają głównego motywu w opowieściach o dziejach Polaków[10].

W roku 1589 krótką rozprawę zatytułowaną *O Czechu y Lechu historia nagoniona* wydał Jan Kochanowski, która zawierała wzmiankę o kaukaskim pochodzeniu Polaków/Sarmatów. Poeta wyraził jednak powątpiewanie, czy w ogóle można wyjaśnić, gdzie znajdowała się praojczyzna Polaków[11]. Literaturoznawca Julian Maślanka zauważył, że tekst Kochanowskiego był wyjątkiem na tle polskiej historiografii XVI i XVII w. Zdaniem badacza, nie wzbudził ona większego zainteresowania u współczesnych pisarzowi czytelników zapewne dlatego, że zawarte w nim poglądy były w sprzeczności z powszechnie przyjętym wówczas przekonaniem, że bracia Lech i Czech[12] przybyli z Bałkan, a nazwy etniczne Polaków i Czechów wywodzą się od owych „praojców"[13]. Jednakże w kilku utworach Kochanowskiego można odnaleźć fragmenty, z których wynika, że mógł się on przychylać do poglądu o kaukaskim pochodzeniu Polaków. We wspomnianej już rozprawie *O Czechu y Lechu historia nagoniona* poeta wątpił w przynależność Polaków i Czechów do rodziny słowiańskiej, pisząc, że „nie byli prawymi Słowaki nigdy"[14]. Jednocześnie wysunął przypuszczenie, że przodkami Czechów byli żyjący na Kaukazie Cekowie[15]. Przy tym Kochanowski nie wykluczył, że Polacy, zanim byli nazywani „Lachami", stanowili z Czechami jeden „naród" i dopiero później się od nich oddzielili[16]. Natomiast w utworze *Proporzec albo hołd pruski*, wydanym w 1587 r., w którym Kochanowski opiewał potęgę Rzeczypospolitej, ponownie sugerował kaukaskie pochodzenie Polaków:

[10] S. Sarnicki, *Annales, sive de origine et rebus gestis Polonorum et Lithuanorum libri VIII*, księga 1, drukarnia prawdopodobnie M. Szarffenberger, Kraków 1587, s. 21-22.

[11] J. Kochanowski, *O Czechu y Lechu historia nagoniona. Ktemu o cnocie y o sprosności pijaństwa*, [wydawca] J. Januszowski, Kraków 1589.

[12] Legenda o Lechu, Czechu i Rusie, którzy założyli Polskę, Czechy i Ruś, po raz pierwszy odnotowano w tzw. *Kronice polsko-węgierskiej* z początku XIII w.

[13] J. Maślanka, *Literatura a dzieje bajeczne*, PWN, Warszawa 1984, s. 39-40.

[14] J. Kochanowski, *op. cit.*, s. 9.

[15] Kochanowski prawdopodobnie miał tu na myśli Zichów. Nazwą Ζυγοί (*Zygoi*) Strabon określił lud mieszkający na północ od Kolchidy. Różne warianty tej nazwy: Zichi, Zigi, Cziki, Zikchi, Dziki, starożytni Grecy i Rzymianie odnosili do plemion adygo-abchaskich zamieszkujących północno-zachodnią część Kaukazu.

[16] J. Kochanowski, *op. cit.*, s. 12.

To Laksi[17], skąd Lach rzeczon, to możni Cekowie,
Od których imię mają dzisiejszy Czechowie.[18]

Prawdopodobnie owo Kochanowskiego „Laksi"/„Laxi" związane jest z „Lazami"[19]. Możliwe też, że poeta mógł mieć na myśli ludy dagestańskie nazywane przez antycznych autorów „Legami", przez Gruzinów „Lekos", arabskich pisarzy „Lakzami", a później często używano w stosunku do nich nazwy „Lekow"[20].

W najstarszych źródłach traktujących o pochodzeniu Polaków od Sarmatów Kaukaz wzmiankowany jest sporadycznie. Pod koniec baroku[21] Jan Skorski opublikował wyróżniające się na tle epoki dzieło *Lechus, carmen heroicum*. Zdaniem Romana Krzywego, badacza polskiej literatury dawnej, jest to epos heroiczny nawiązujący do modelu wergiliańskiego. W swojej pracy Jan Skorski wyprowadził polską szlachtę od mieszkańców Kolchidy, nawiązując przy tym do legendy o Argonautach. Lech miałby przynieść z dalekiej krainy do Rzeczypospolitej złote runo, które stanowiło alegorię największej dumy szlachty — złotej wolności[22]. Zabieg ten był spowodowany chęcią przeciwstawienia się przez autora popularnej wówczas opinii o pochodzeniu Polaków od Sarmatów, których uważał za niegodnych tej roli. W przedmowie do utworu umieścił fragment:

Zacność Ojczyzny będzie wysławiona
i że nie z prostej krwi Polska zrodzona.
Ani z Sarmatów, jak się wielu zdaje,
Ze złotą wolnością nasza Polska wstaje[23].

W ciągu kilkudziesięciu kolejnych lat zaczęto powszechnie utożsamiać Sarmatów ze Scytami[24], a jednocześnie miejsce ich pierwotnego bytowania

[17] W oryginale występuje nazwa „Laxi", jednak w szesnastowiecznej polszczyźnie znakiem *x* zapisywano dźwięk *ks*. Por.: J. Maślanka, *op. cit*., s. 40.

[18] J. Kochanowski, *Proporzec albo hołd pruski*, [wydawca] J. Januszowski, Kraków 1587, s. 13.

[19] Por.: J. Maślanka, *op. cit*., s. 40.

[20] Б. Калоев, *Записки кавказоведа*, Издательство «Зонд», Владикавказ 2002, s. 229.

[21] Oryginalna praca została napisana po łacinie i wydana w 1745 r., natomiast jej polskie tłumaczenie ukazało się w 1751 r.

[22] R. Krzywy, *Jan Skorski Lech polski (1751) — fragment pieśni I w przekładzie Benedykta Kotfickiego*, [w:] Umysł stateczny i w cnotach gruntowny, red. R. Grześkowiak, R. Krzywy, Wydział Polonistyki UW, Warszawa 2012, s. 279.

[23] J. Skorski, *Lech Polski albo wolnego i złotego narodu polskiego początki, starożytność, fortuna i różne sukcesów odmiany*, Drukarnia Bracka Św. Troycy, Lwów 1751, s. 6.

[24] Scytowie byli dużą grupą irańskich koczowników, która zasiedlała stepy Eurazji w okresie od IX do I w. p.n.e. Zgodnie ze źródłami historycznymi, w VII w. p.n.e. wdarli się przez

ulokowano na Kaukazie. Na przełomie XVIII i XIX w. Hugo Kołłątaj pisał już, że lud scytyjski był ludem słowiańskim. Kolebkę Słowian pisarz umieścił na Kaukazie, z którego to miejsca wywodził wszystkie ludy na świecie. Również od języka Słowian wyprowadzał pozostałe języki świata. Językiem słowiańskim, w jego przekonaniu, mieli się porozumiewać rdzenni mieszkańcy Kaukazu jeszcze w czasach mu współczesnych.

Od XVIII w. relacje o Kaukazie i związkach z Polską zaczęły wykraczać poza sferę zwykłej wymiany handlowej czy kontaktów dyplomatycznych, a stały się czymś znacznie głębszym — doszukiwano się wspólnego pochodzenia i z Kaukazu uczyniono praojczyznę Polaków, czy szerzej — Słowian.

Przeciwko sarmackiemu pochodzeniu Polaków wystąpili natomiast humaniści w początkach XIX w. Jeden z najbardziej cenionych polskich historyków tego okresu, Joachim Lelewel, klasyfikował tę tezę już w kategorii „bajki". W *Dziejach Polski*, które zostały napisane w formie potocznej, pisząc o etnogenezie Polaków i Słowian, propagował teorię autochtoniczną — stwierdził, że tak liczna grupa jak Słowianie nie mogła być napływowa i musiała się ukształtować na obszarze ich aktualnego zamieszkania. Zdaniem Lelewela, Sarmaci byli natomiast niewielką grupą, która przybyła z okolic Kaukazu, a w obyczajach, ubiorze i uzbrojeniu przypominała Czerkiesów. Mieli oni dotrzeć do Europy (na stepy ukraińskie lub do Panonii) podzieleni na kilka hord, które tułały się bez określonego celu i z czasem zostały rozbite i wytępione przez inne ludy[25].

Swoje wyobrażenie o Sarmatach Lelewel opisał m.in. w dziele *Narody na ziemiach słowiańskich przed powstaniem Polski*, w tomie wstępnym wydanym w 1853 r. W przedmowie do tej pracy zaznaczył, że w latach 1806–1808 przygotował tekst dotyczący Sarmatów, który jednak pozostał wyłącznie w rękopisie. Historyk stwierdził, że jego treść stanowczo sprzeciwiała się „zamiłowaniu Słowian", szczególnie Polaków, do wywodzenia siebie od Sarmatów[26]. W opinii Lelewela Sarmaci, podobnie jak Scytowie, Teutoni czy Hunowie, wyginęli i odeszli w zapomnienie[27]. W innej pracy, *Wyjątek z rozprawy historycznej*, napisał, że Scytów, żyjących na prawym brzegu Donu, rozbili Sarmaci zamieszkujący wcześniej jego lewy brzeg. Następnie ruszyli w dalszy „pochód" i doszli m.in. do Wisły. Z czasem zniknęli z dziejów Europy wyparci przez Gotów, Germanów i inne ludy. W opinii Lelewela, wobec braku

Kaukaz do Azji Mniejszej. Najdłużej istniało scytyjskie królestwo na Krymie, które zostało zniszczone w III w. n.e. przez Gotów.

[25] J. Lelewel, *Dzieje Polski*, Drukarnia J. Węckiego, Warszawa 1829, s. 14-15.

[26] J. Lelewel, *Narody na ziemiach słowiańskich przed powstaniem Polski, tom wstępny*, nakładem J.K. Żupańskiego, Poznań 1853, s. VI-VII.

[27] J. Lelewel, *Narody na ziemiach słowiańskich*..., s. XV.

źródeł, niepodobna było odgadnąć ich pochodzenia. Jego zdaniem, Sarmaci trybem życia przypominali Czerkiesów i jeżeli oba ludy nie były wobec siebie braterskie, to wywodziły się z jednego obszaru znajdującego się na Kaukazie Północnym. Joachim Lelewel krytykował jednocześnie autorów którzy głosili tezę, że Polacy wywodzili się od Sarmatów, ponieważ „żadnych na to dowodów, prócz przyzwolenia powszechnego, w lat prawie tysiąc od zniknięcia Sarmatów [...] nie było"[28].

Swoje stanowisko na temat pochodzenia Słowian i tego, jakie grupy zamieszkiwały ziemie Słowiańszczyzny przed powstaniem Polski, przedstawił Lelewel w dalszej części dzieła *Narody na ziemiach* słowiańskich... Nawiązywał w nim do koncepcji Wawrzyńca Surowieckiego[29], który jako jeden z pierwszych odrzucił teorię napływową i opowiedział się za autochtonicznym pochodzeniem Słowian[30]. Lelewel przekonywał, że Słowianie wykształcili się z Geto-Daków[31], którzy, jego zdaniem, mieli zamieszkiwać szerokie połacie Europy Środkowej i Wschodniej[32]. Zarazem nie wspominał o wpływie na etnogenezę Polaków ludów z Kaukazu. Zaznaczył jedynie, że plemiona Alanów-Asów[33], które „bytowały" w okolicach Kaukazu, po przybyciu na obszary Europy oderwały się od swoich południowych siedzib. Przemieszczały się na terenach zasiedlonych przez plemiona germańskie i słowiańskie. Z czasem część z nich wymarła lub wyginęła w bitwach z lokalną ludnością[34]. Lelewel jednak stanowczo twierdził: „całkowicie osobnym [od Sarmatów — P.A.] wy-

[28] J. Lelewel, *Wyjątek z rozprawy historycznej*, „Biblioteka Warszawska", nr 2, 1842, s. 71-81.

[29] Wawrzyniec Surowiecki żył w latach 1769–1827. Był on slawistą, geografem, antropologiem, działaczem oświatowym i pedagogiem.

[30] J. Lelewel, *Narody na ziemiach słowiańskich...*, s. 501.

[31] W świetle badań Geto-Dakowie (zwani niekiedy Getami lub Dakami) byli ludem pochodzenia trackiego, który zamieszkiwał Dację — obszar położony na lewym brzegu Dunaju, odpowiadający obecnie mniej więcej obszarowi Rumunii i częściowo Węgier.

[32] J. Lelewel, *Narody na ziemiach słowiańskich...*, s. 547.

[33] Alanowie byli ludem pochodzenia indoirańskiego. Obecnie dominuje stanowisko, że Alanowie wyodrębnili się z Sarmatów. Popularna jest także teza, że Alanowie stanowili związek kilku różnych plemion. Pierwsza wzmianka o nich pojawia się w I w. n.e. W owym czasie zamieszkiwali obszary na północ od Kaukazu, między Donem i Wołgą. Do czasu przyjścia Hunów, Alanowie często organizowali wyprawy na Zakaukazie i Azję Mniejszą. Następnie ich liczne grupy pojawiały się w Europie, m.in. w Panonii, Germanii, a także na Półwyspie Iberyjskim i północnej Afryce. Asowie byli dawną nazwą Alanów (fakt ten potwierdza m.in. nazwa „Jasowie" — węgierska grupa etniczna o pochodzeniu alańskim, zamieszkująca rejon Jász-Nagykun-Szolnok na Węgrzech). Od Asów wywodzi się współczesna nazwa Osetyjczyków. Została ona zaczerpnięta przez język rosyjski z języka gruzińskiego (Oseti/ოსეთი), a następnie upowszechniła się w innych językach świata.

[34] J. Lelewel, *Narody na ziemiach słowiańskich...*, s. 141.

rzutem ludności medańskiej okazują się Alanie-Osy. Nikt ich za Sarmatów nie miał"[35].

W II poł. XIX w. nastąpiła zmiana interpretacji dziejów Polski związana z rozpowszechnieniem idei romantyzmu. Ich konsekwencją była również zmiana w postrzeganiu wpływu ludów pochodzących z Kaukazu na etnogenezę Polaków oraz utworzenie państwa polskiego. Zmianę tę znajdujemy już w historiografii Adama Mickiewicza, który w młodości słuchał wykładów Lelewela. Zdaniem Adama Waśki, badacza historii literatury okresu romantyzmu, Mickiewicz należał do pokolenia, które — jak żadne inne — zafascynowane było poznawaniem i odkrywaniem historii. Przyczyna tego zainteresowania tkwiła w tym, że ówczesna młodzież czerpała z wykładów historii wzory, według których można było zrozumieć i ocenić rzeczywistość niezależnie od prawdy urzędowej[36], a więc przedstawianej przez państwa zaborcze. Było to szczególnie ważne w warunkach utraty przez Polskę własnej państwowości, kiedy podejmowanie tematyki dziejów narodowych uważano za patriotyczny obowiązek. Z tego względu w połowie XIX w. publikowano artykuły, których autorzy z nutką żalu stwierdzali, że na lekcjach u Lelewela nie było często „ani wzmianki patriotycznej"[37]. Stanowiło to konsekwencję tego, że w opinii ówczesnych historia miała ważne zadanie praktyczne — wzbudzać szacunek dla zniewolonej ojczyzny.

Zdaniem A. Waśki, Mickiewicz dosyć szybko zaczął oddalać się w swojej twórczości od szkoły lelewelowskiej, opartej na oświeceniowych podstawach. Uznawał pierwszeństwo irracjonalnej drogi poznania i odchodził od założeń metodologicznych epoki wcześniejszej, opartych na rzetelnej analizie źródeł historycznych[38]. Nie bez znaczenia był także rozwój filozoficznej refleksji nad dziejami w dobie romantyzmu. W swej refleksji historiozoficznej poeta wystąpił przeciwko klasykom, m.in. Lelewelowi, i stanął w opozycji do systemu ograniczonego do oczywistej empirii i nauki jako poznania elitarnego[39].

Adam Mickiewicz jako historiograf przeciwstawił „dziejom uczonym" „dzieje ludowe", prawdzie naukowej prawdę ludową, którą — zdaniem Adama Waśki — cenił bardziej niż faktograficzną ścisłość. Dzieje ludowe i ich prawda, zdaniem poety, prowadziły lud do poznania prawdy moralnej o spra-

[35] *Ibidem*, s. 129.

[36] A. Waśko, *Adam Mickiewicz o historii Polski*, [w:] Historia ma konsekwencje. Mickiewicz, Mochnacki, Norwid, Witkacy o dziejach Polski, red. A. Rzegocki, Wydawnictwo: Ośrodek Myśli Politycznej, Muzeum Historii Polski, Kraków — Warszawa 2012, s. 16.

[37] Artykuł podpisano jedynie inicjałami — A. C., *Geographie du moyen age etudiée par Joachim Lelewel*, „Przegląd Poznański", t. XXI, 1855, s. 1.

[38] A. Waśko, *op. cit*., s. 22.

[39] D. Zawadzka, *Paralela recepcji. Lelewel i Mickiewicz w odbiorze literaturoznawców i historyków*, „Sensus Historiae", vol. 15, nr 2014/2, s. 187.

wiedliwości ponadczasowej w większym stopniu niż poznanie empiryczne. Prawda wyprowadzona z badań naukowych nigdy nie była dla Mickiewicza ostateczna i przez wszystkich uznana, natomiast prawda płynąca z tradycji ludowej jawiła się jako najważniejsza i w swoim zakresie ostateczna[40]. Zdaniem Waśki, tego rodzaju pogląd nie oznaczał literalnej wiary poety w to, co sam nazywał „dziejami mitycznymi", ale jako romantyk uważał je za trop prawdy pochodzący z przeszłości[41].

Obok poezji i publicystyki główną formą, w której Adam Mickiewicz wypowiadał się na tematy historyczne, były wykłady akademickie i prace historiograficzne. Wpływ ludów z Kaukazu na etnogenezę Polaków Mickiewicz wyłożył w pracy z połowy lat 30. XIX w. *Pierwsze wieki historii polskiej*. Nieopublikowana za życia poety, została wydana po jego śmierci przez Władysława Mickiewicza, najstarszego syna, w Paryżu w 1868 r. Według Mickiewicza, Słowianie byli plemieniem wywodzącym się od Jafeta i przybyli z ziem w głębi Azji, przez Kaukaz, Wołgę i Don, nad Dniepr. Stąd mieliby podążyć ku północy i zachodowi, zajmując tereny, które mniej więcej odpowiadały ich obecnemu, w XIX w., położeniu[42]. Słowianie[43], choć byli w opinii Mickiewicza jednymi z pierwszych w Europie, stanowili plemię bierne i „nieszczęśliwe", uciskane przez ludy „moralnie wyższe"[44]. W dużym stopniu miał być to skutek wyznawania przez Słowian własnej, z ich tradycji wywodzącej się, religii i nieprzyjęciu przez nich religii objawionej (tj. chrześcijaństwa). Bez niej nie wykształciła się wśród nich „władza moralna" i wyższa organizacja, która umożliwiłaby utworzenie państwa[45]. Tę siłę państwowotwórczą, zdaniem poety, miały przynieść Słowianom dwa obce ludy z dwóch różnych stron świata: z Kaukazu i ze Skandynawii.

W przekonaniu Mickiewicza Kaukaz zamieszkiwali Ariowie-Medowie[46], jedno z najbardziej dzikich i bitnych plemion. Mieli się oni dzielić na trzy

[40] A. Waśko, *op. cit*., s. 24.

[41] *Ibidem*, s. 37.

[42] A. Mickiewicz, *Pisma historyczne. Wykłady lozańskie*, red. J. Maślanka, J. Kowalski, A. Górski, Czytelnik, Warszawa 1997, s. 9-10.

[43] W *Pierwszych wiekach*... występuje oboczność a/o w terminach Sławianie/Słowianie czy Sławiańszczyzna/Słowiańszczyzna. Taki zabieg był spowodowany dziewiętnastowieczną podwójną etymologią, która wyprowadzała nazwę Słowian od „sławy" lub „słowa". Z biegiem czasu została ona odrzucona przez naukę. Patrz: Dodatek krytyczny do A. Mickiewicz, *op. cit*., s. 266. W niniejszej pracy zagadnienie podwójnej etymologii nie odgrywa istotnej roli i wobec tego dla przejrzystości teksu zastosowano jedynie zapis „Słowianie" i „Słowiańszczyzna".

[44] A. Mickiewicz, *op. cit*., s. 16.

[45] *Ibidem*, s. 26-27.

[46] Mickiewicz utożsamił tu dwa ludy: Ariów i Medów. Ariami określano dawniej ludy indoirańskie, które w III i II tysiącleciu p.n.e. zamieszkiwały Azję Centralną, a następnie roz-

grupy. Nad Morzem Czarnym zamieszkiwali Kerketowie[47], nazywający siebie Adygami i Adzygami. W centralnej części Kaukazu mieszkał główny szczep Ariów, natomiast nad Morzem Kaspijskim „Legowie, czyli Lechy"[48]. Mickiewicz pod nazwą Ariów scalił trzy odrębne grupy: Adygów, których język należy do rodziny adygo-abchaskiej, indoeuropejskich Ariów, a także nach-dagestańskich Legów, z którymi, ze względu na podobne brzmienie, utożsamił ponadto Lechów, tj. Lechitów/Lachów — nazwy, którą używali (w niektórych przypadkach w dalszym ciągu używają) przede wszystkim Słowianie wschodni i niektóre inne ludy na wschodzie, a także Skandynawowie, na określenie Polaków (średniowieczne źródła niemieckie nie określały Polaków takim mianem)[49].

Zdaniem Mickiewicza, wyraz „Lag" i będące jego obocznościami „Lach", „Lech" i „Lek" znaczyły w językach kaukaskich tyle, co człowiek, mąż, wojownik[50]. Tym samym nie były one nazwą plemienną, ale tytułem nadanym

przestrzeniły się na Iran, Afganistan i Indię. Medowie to lud indoeuropejski, o którym po raz pierwszy pojawia się wzmianka na początku I tysiąclecia p.n.e. Ziemie Medów były wówczas zlokalizowane w górach Zagros na wschód od Mezopotamii. Państwo medyjskie powstało ok. 700 r. p.n.e., a jego stolicą była Ekbatana (obecnie na jej miejscu znajduje się miasto Hamadan w zachodnim Iranie).

[47] „Kerkety" był terminem, którego używali pisarze greccy, a następnie rzymscy na określenie ludów zamieszkujących wschodnie wybrzeże Morza Czarnego. Kerkeci utożsamiani są z przodkami współczesnych Adygów, znanych także pod egzoetnonimem „Czerkiesi".

[48] Legowie, zgodnie z podaniem Strabona, byli jednym z dwudziestu sześciu plemion zamieszkujących Albanię Kaukaską. Obecnie utożsamia się ich z przodkami współczesnych mieszkańców Dagestanu, przede wszystkim z Lezginami lub Lakijczykami.

[49] Pochodzenie nazwy „Lech/Lach" nie zostało do końca wyjaśnione. Najpopularniejsza z przełomu XIX i XX w. oraz w XX w. była teoria, która wywodziła Lechitów/Lachów od nazwy zachodniosłowiańskiego plemienia Lędzian, etymologicznie wywodzące się od staropolskiego słowa 'lęda', oznaczające pole powstałe po wykarczowaniu wypalonego lasu. Tezę taką wysunął żyjący w latach 1821–1913 Antoni Małecki, polski historyk, rektor Uniwersytetu we Lwowskiego (1872–1873), a w młodości uczeń Leopolda Rankego. Małecki uważał, że etymologia słowa Lech związana jest z słowem 'lędą', o tym samym rdzeniu, co hiszpańska *landa*, francuska *la lenda*, czy niemieckie *das Land*. V.: A. Małecki, *Lechici w świetle historycznej krytyki*, Komis H. Altenberga, Lwów 1907, s. 37. Teoria ta nie jest jednak podzielana przez wszystkich historyków. Zgodnie ze średniowiecznymi legendami, Lech miał być założycielem państwa polskiego.

[50] Pochodzenia nazw grup etnicznych zamieszkujących Kaukaz — Lezginów i Laków nie zostało do końca wyjaśnione. Wasilij Abajew, jeden z najbardziej znanych osetyjskich filologów i językoznawców, stał na stanowisku, że termin „Lak" ma stare pochodzenie i należy go wiązać z osetyńskim „lak", oznaczającego człowieka, mężczyznę. Patrz: *Энциклопедический словарь-справочник лингвистических терминов и понятий*, т. II, [red.] А. Н. Тихонов, Р. И. Хашимов, Издательство «ФЛИНТА», Москва 2014, s. 732. Należy także zaznaczyć, że w wielu obecnych dagestańskich językach (np. awarskim, dargińskim czy lackim) wyraz „лагъ" oznacza niewolnika.

grupie najdzielniejszych ludzi zamieszkujących wschodnią część Kaukazu[51] (drugą warstwą mieli być niewolnicy uwolnieni przez Lagów/Lechów, którzy zajmowali się rolnictwem i opłacali darami opiekę Lechów). Mimo różnic między historiografiami Mickiewicza i Lelewela, obaj uważali, że nazwy „Lech"/„Lechici" nie należy utożsamiać z konkretnym ludem[52]. Zdaniem Lelewela, słowem tym nazywano stan, a nie plemię, podobnie zresztą, jak używano miana „Serba" czy „Chorwata"[53]. Jednakże wileński historyk nie rozbudował tej koncepcji. Uczynił to natomiast Mickiewicz. W opinii wieszcza w pierwszych wiekach naszej ery Legowie mieli przejść wszerz Kaukaz, podporządkować sobie Ariów i dojść do Morza Czarnego, gdzie po obu stronach rzeki Fazis[54] założyli państwo, którego mieszkańcy byli przez Greków nazywani Lazami[55]. Mickiewicz utożsamił więc, na podstawie podobnej nazwy, dagestańskich Legów z Lazami, którzy są jedną z kartwelskich grup etnicznych, zamieszkującą współcześnie w północno-wschodniej Turcji.

W przekonaniu Mickiewicza, Lazowie zajęli obszar na Kaukazie, który stanowił klucz do dwóch części świata — Europy i Azji. Wśród nich dzielnością i liczebnością mieli się wyróżniać Awarzy (poeta nie wyjaśnił dokładnie ich pochodzenia i skąd wzięła się ich nazwa; wedle niego należało ich traktować jako jedną z grup Lazów/Lachów/Lechów). Byli oni sprzymierzeńcami cesarzy bizantyjskich, którzy prosili ich o pomoc w walce przeciwko hordom koczowniczych plemion turkijskich. Awarzy jednak, wojujący nieustannie i coraz silniej napierani przez wrogie ludy, postanowili poszukać nowej, bezpiecznej siedziby. Z tego powodu wyruszyli przez Kubań, Don i Dniepr na inne obszary Europy razem z częścią Lazów i „Dajnów, czyli Cechów"[56] — w tym ostatnim przypadku Mickiewicz miał na myśli Zichów, tj. przodków współczesnych Adygów.

Po odejściu Awarów z Kaukazu królestwo Lazów zostało pozbawione znacznej liczby wartościowych wojowników, a pod naporem Persów, Ormian i Gruzinów nie było w stanie przetrwać i upadło. Pozostali Lazowie, jak

[51] A. Mickiewicz, *op. cit*., s. 28.

[52] Lelewel nie wyjaśniał jednakowo terminu „Lachowie" przez cały okres swojej działalności naukowej. Na przykład w początkowym okresie tłumaczył go jako ogólną nazwę grup, które następnie złożyły się na Polaków, a więc Mazowszan, Polan, Pomorzan itp. Szerzej o stanowisku J. Lelewela w sprawie Lachów v.: A. Małecki, *op. cit*., s. 120-14.

[53] J. Lelewel, *Polska wieków średnich*, t. I, Poznań 1855, s. 271.

[54] Obecnie rzeka nosi nazwę Rioni — jest ona główną rzeką zachodniej Gruzji.

[55] A. Mickiewicz, *op. cit*., s. 28.

[56] *Ibidem*, s. 30.

twierdził Mickiewicz, „błąkają się między Turkami i Tatarami u rzeki Kars”[57]. Natomiast dawnych sąsiadów Lazów, zdaniem wieszcza, Irów[58], nazwano Alanami, a ich hordy jeszcze kilkukrotnie wyprawiały się w głąb Europy. Ci, którzy zostali na Kaukazie, zostali nazwani przez cudzoziemców mianem „Ossów”[59] lub „Osetyjczyków”. Oni to, podobnie jak Adzygowie przezwani przez sąsiadów Czerkiesami, zachowali (w czasach Mickiewicza) ten sam ustrój, jaki mieli posiadać przed migracją części Lazów z Awarami. Zaniedbali jednak religię chrześcijańską, nie przyjęli islamu i, choć utracili swoich królów, nie poddali się despotyzmowi baszów. Po drugiej stronie Kaukazu, nad Morzem Kaspijskim, najstarsze i najbardziej wojownicze plemiona Lachów, jak Awarzy, Didojcy[60] czy Akouczy[61], po upadku królestwa Lazów pomieszały się z plemionami turkijskimi i mongolskimi. Pozostały niepodległe, ale zaczęły żyć z rozboju i grabieży. Zdaniem Mickiewicza, cudzoziemcy nazwali ich Lezginami, a Ormianie i Gruzini Leki[62] oraz Lechi. Konstatował zarazem, że oni sami nie mieli własnej nazwy, gdyż narodu nie tworzyli[63].

Ludy, które wyszły natomiast z Kaukazu, przeszły Dunaj i osiadły w Panonii[64]. Miejscową ludność słowiańską Awarowie zastraszyli i uczynili z nich niewolników. Jednakże w odróżnieniu od Hunów, którzy byli ludem koczowniczym żyjącym z grabieży, przejęli osadniczy tryb życia, co stanowiło

[57] *Ibidem*, s. 31. Zdaniem Mickiewicza, obszar, po którym mieli się „błąkać” Lazowie, odpowiada obszarowi ich obecnego zamieszkania w północno-wschodniej Turcji.

[58] Najprawdopodobniej A. Mickiewicz miał na myśli Ironów — najliczniejszy subetnos Osetyjczyków.

[59] Ossowie jest to gruzińska nazwa Osetyjczyków.

[60] Chodzi o Didojów (nazwa własna: Cezowie), których język jest zaliczany przez językoznawców do grupy języków awaro-andijsko-cezskiej rodziny nach-dagestańskiej. Didojowie zamieszkują obecnie przede wszystkim w rejonie cuntinskim w Dagestanie.

[61] Najprawdopodobniej A. Mickiewicz miał na myśli Dargijczyków — mieszkańców aułu Akusza, obecne centrum rejonu akuszyńskiego w Dagestanie.

[62] Gruzini określali mianem „Leki” wszystkich mieszkańców południowego Dagestanu, bez rozdzielenia na konkretne grupy. Nawet współcześnie mieszkańcy Kachetii nazywają „Leki” ludność osiadłą w kilku awarskich wioskach położonych we wschodniej części Gruzji. Najprawdopodobniej nazwa ta jest pochodzenia perskiego i z czasem rozpowszechniła się także w Gruzji.

[63] A. Mickiewicz, *op. cit*., s. 31.

[64] Mickiewicz w swojej historiografii utożsamił Awarów dagestańskich z Awarami panońskimi. Etnogeneza tych ostatnich nie została w pełni wyjaśniona. Jedna z popularniejszych wśród etnologów teorii wiąże pochodzenie Awarów panońskich z plemieniem Rouranów, ludem koczowniczym zamieszkującym między IV a VI w. północne granice Cesarstwa Chińskiego, który pod naporem Turkutów miał przenieść się na tereny Europy. W czasach współczesnych związek Awarów panońskich z Awarami dagestańskimi jest negowany jako niemający podstaw naukowych.

— zdaniem Mickiewicza — konsekwencję tego, że nie mogli „przebić się" przez chrześcijańskich Germanów z Bawarii. Najdalszym miejscem, do którego mieli dotrzeć Awarowie, była, według niego, rzeka Lech[65]. Również i w tych poglądach można znaleźć wpływy Lelewela. Jednak w przeciwieństwie do Mickiewicza, który prowadził narrację bez odwoływania się do źródeł, Lelewel, uzasadniając wrogie stosunki między osiadłymi w Panonii Słowianami i Awarami, przywoływał historyka bizantyjskiego z II poł. VI w. Menandra Protektora, opisującego w swoich dziełach wojny obu ludów, a także przytaczał fragmenty kroniki *Historia Francorum* kronikarza frankońskiego z VII w. Fredegara oraz latopisu *Powieści minionych lat* Nestora, kronikarza ruskiego z II poł. XI w. i początku XII w. Wszyscy oni pisali o ciemiężeniu Słowian przez Awarów[66].

Według Mickiewicza, część Lachów i Lazów przybyłych z Kaukazu do Panonii miała wyruszyć w kierunku Karpat. Na poparcie swojej tezy poeta przytaczał nazwy miejscowości, znajdujących się między Panonią i Karpatami i inne nazwy topograficzne, które w mniejszym lub większym stopniu przypominają swą nazwą Lachów lub Lazów — jak choćby Lewocza, Likawka, Legnawa, Lazy i wiele innych — i wiązał je z wędrówką owych ludów. Na Spiszu, w okolicy Krępaku[67], wędrujący Lachowie mieli zobaczyć orły, a ze względu to, że miały przypominać im ptaki Kaukazu, wzięli to za szczęśliwą wróżbę i założyli miasto — Gniazdo[68]. Mickiewicz przesunął więc lokalizację Gniezna, które w X w. stanowiło jeden ze stołecznych grodów państwa pierwszych Piastów, z centralnej części kraju na południe. Zgodnie z legendą, po raz pierwszy zapisanej w tzw. *Kronice węgiersko-polskiej* z początku XIII w., Gniezno zostało założone przez Lecha, którego młodszym bratem był Rus, a starszym Czech[69].

Z Gniezna, które zdaniem Mickiewicza, założyli przybyli z Kaukazu Lechowie, rozpoczęli oni przedostawanie się na ziemie rozciągające się na północ od Karpat. Na tym obszarze mieli napotkać rozdrobnioną i podzieloną ludność, co miało być z kolei konsekwencją wcześniejszych najazdów Hunów. Lechowie bez trudu opanowali Karpaty oraz obszar równinny rozciągający się między Wisłą i Bugiem. Ich potomkowie kontynuowali dzieło ojców i dotarli do Odry oraz Morza Bałtyckiego. Wtedy też Lechowie mieli przenieść swoją stolicę ze znajdującego się w Karpatach Gniezna, w pobliże rzeki Wisły i zało-

[65] Rzeka Lech płynie przez Niemcy i Austrię. Jest prawym dopływem Dunaju.

[66] J. Lelewel, *Polska wieków średnich*, t. I, Poznań 1855, s. 242-243.

[67] Najprawdopodobniej A. Mickiewiczowi chodziło o miejscowość, która obecnie nosi nazwę Krempachy i znajduje się w południowej Polsce, niedaleko granicy ze Słowacją.

[68] A. Mickiewicz, *op. cit*., s. 31.

[69] *Kronika węgierska i czeska*, Drukiem N. Glucksberga, Warszawa 1823, s. 105.

żyć Kraków. Borykali się z niewystarczającą liczbą kobiet i z tego powodu, jak pisał Mickiewicz, Lechowie brali za żony Słowianki (jego zdaniem Awarowie, którzy osiedlili się u podnóża Karpat, mieli ze sobą kobiety i dzieci, i dlatego nie mieli wchodzić w koligacje rodzinne z lokalną ludnością). Liczebna przewaga miejscowej ludności powodowała, że dzieci narodzone w takich związkach mówiły językiem matek i Lechowie coraz szybciej wtapiali się w lokalną ludność słowiańską[70]. Tym samym Lechowie przestali być oddzielną hordą, zostali zasymilowani ze słowiańskim plemieniem Polan i z czasem zaczęli nazywać siebie Polakami[71]. W dalszej części swojej pracy Adam Mickiewicz uściślił, że Lechowie w polskim społeczeństwie stali się warstwą wyższą, która dzieliła się na magnatów i szlachtę (sama etymologia terminu „szlachta" miała być związana z Lechami/Lachami[72]). Bratali się oni z mieszkańcami i wielu możnych Polan (tj. słowiańskich przodków Polaków) stawało się Lechami, tj. szlachtą[73]. Wywodzenie tego stanu od innego ludu, niż reszta społeczeństwa, nie była jednak rzeczą nową. Podobnego zabiegu podjął się w XVII w. Paweł Franciszek Parisius (1596–1667) jezuita, zajmującym się heraldyką i powołujący się następnie na niego teolog i heraldyk Kacper Niesiecki (1682–1744), z tym że obaj sądzili, iż przynajmniej część szlachty polskiej pochodzi od Sarmatów[74]. Z tego też powodu doszukiwali się na herbach niektórych rodów symboliki sarmackiej[75]. Jednak dla Mickiewicza to nie Sarmaci, a ludy z Kaukazu odegrały istotną rolę w utworzeniu narodu i państwa polskiego. Lechowie nie mieli przepaść bez śladu. W Słowianach miała pozostać ich kaukaska krew, mieli przejąć także ich myśl polityczną i obyczaje wojenne. Scalenie dwóch „pierwiastków", słowiańskiego i kaukaskiego, miało wpłynąć na zmianę mentalności miejscowej ludności, która miała zapragnąć wyższego stopnia rozwoju politycznego w formie. Miała się zrodzić, zdaniem poety, potrzeba jedności, władzy zwierzchniej i centralizacji, tj. stworzenia królestwa, której przedtem nie miała. Z tych też powodów przyjęto z czasem chrzest.

[70] A. Mickiewicz, *op. cit*., s. 36.

[71] *Ibidem*, s. 52.

[72] Współcześnie etymologię wyrazu „szlachta" wyprowadza się ze starodolnoniemieckiego wyrazu *slahta*; we współczesnym niemieckim *Geschlecht* — ród. Patrz: A. Brückner, *Słownik etymologiczny języka polskiego*, Wiedza Powszechna, Warszawa 1993, s. 550.

[73] A. Mickiewicz, *op. cit*., s. 87.

[74] Na przykład K. Niesiecki, *Herbarz polski*, t. VI, wydany przez J.N. Bobrowicza, nakład i druk Breitkopfa i Haertela, Lipsk 1841, s. 15; K. Niesiecki, *Herbarz polski*, t. IX, wydany przez J.N. Bobrowicza, nakład i druk Breitkopfa i Haertela, Lipsk 1842, s. 15, 70.

[75] Na przykład K. Niesiecki, *Herbarz polski*, t. IV, wydany przez J.N. Bobrowicza, nakład i druk Breitkopfa i Haertela, Lipsk 1839, s. 166.

W Mickiewiczowskiej historiozofii przejście Lechów z Kaukazu na tereny późniejszej Polski było wyrazem działania Opatrzności. W przekonaniu poety, dopóki to na Wschodzie znajdowała się „arka prawdy i cywilizacji" (Mickiewicz utożsamiał ją z narodzinami chrześcijaństwa), a od stepów nadwołżańskich i naddońskich groziły napady Scytów, Lechowie byli potrzebni na Kaukazie. Jako lud bitny i ceniący wolność, stanowili w jego przekonaniu barierę ochraniającą ziemie znajdujące się na południe od gór. Kiedy jednak „stolica wiary i światła" przeniosła się na Zachód (Mickiewicz miał tu na uwadze ugruntowanie się Rzymu jako stolicy chrześcijaństwa zachodniego), a zagrożenie dotychczasowego ładu wśród plemion przesunęło się ze stepów nadkaukaskich na dalszy Wschód, z którego do Europy zaczęło nadciągać przez Grecję, zaistniała potrzeba zbudowania szerszej ochrony. Z tego powodu Lachowie wraz z innymi ludami z Kaukazu przenieśli się na Słowiańszczyznę, aby stworzyć cywilizacyjną zaporę od „morza do morza" (chodziło w tym przypadku o zaporę rozciągającą się od Morza Bałtyckiego do Morza Śródziemnego). Istotne, czy nawet symboliczne, dla Mickiewicza było to, że przybyli zachowali swoje względem siebie wcześniejsze rozmieszczenie[76] — z jednej strony Karpat osiedlili się Lachowie, a z drugiej Czesi, co miało upamiętniać ich lokalizację na Kaukazie (z jednej strony gór Lachowie/Legowie, z drugiej Zigi/Czesi).

Lachowie nie stanowili jednak na tyle licznego ludu, aby móc strzec tak dużego obszaru. Z tego powodu łączyli się ze Słowianami (co istotne dla mistycyzmu A. Mickiewicza, miał on na myśli Słowian Zachodnich), aby wspólnie przeciwstawić się „całemu Wschodowi i całej Północy, przeciwko wszystkim nieprzyjaciołom krzyża i Kościoła powszechnego"[77]. W tym też okresie, w przekonaniu poety, miało dojść do podziału Słowiańszczyzny na część wschodnią (ruską), dokąd przybyli ze Skandynawii Rusowie — plemię Waregów, i zachodnią (czesko-lechicką), gdzie znalazły się ludy z Kaukazu[78]. Z czasem, kiedy obie części rosły w liczebność i siłę, miało to doprowadzić do walk między nimi. Wśród ludu przetrwała jednak pamięć jedności i dawnego braterstwa, które symbolizuje opowieść o trzech braciach: Czechu, Lechu i Rusie[79].

Teoria, według której ludy z Kaukazu odegrały istotną rolę w etnogenezie Polaków i utworzeniu Polski, nie była autorskim dziełem Mickiewicza, chociaż to właśnie on znacznie rozbudował tę myśl. Za twórcę teorii, nazywanej niekiedy „kolchidzko-sarmacką", uważa się niemieckiego historyka z Gdańska, Gotfryda Lengnicha (1689–1774). Jego działalność naukowa związana

[76] A. Mickiewicz, *op. cit*., s. 52.

[77] *Ibidem*, s. 38.

[78] *Ibidem*, s. 40.

[79] *Ibidem*.

była m.in. z negowaniem historyczności słowiańskich mitów i jednoczesnymi próbami odnalezienia ich kolebki[80]. To właśnie Lengnich, jako pierwszy z historyków, propagował pogląd, że w V w. n.e. z Kaukazu wyruszyły dwie grupy. Jedna Lazów — została nazwana Polakami (nazwa zmieniała się według schematu: Lazy — Lacy — Polacy), natomiast druga, Zichow, dała początek Czechom (nazwa zmieniała się według schematu: Zichi — Zachy — Cechy — Czechy)[81]. Była to więc istotna zmiana w etymologii nazwy Polski i Polaków. Najpowszechniejsze ich wytłumaczenie zaprezentował już w połowie XVI w. humanista i historyk, Marcin Kromer. Przedstawił on dwa warianty pochodzenia nazwy Polska. Pierwszy powiązał ze słowem 'pole', natomiast drugi z pierwszym księciem Polaków — Lechem[82]. Jednakże dla etymologii, którą stworzył G. Lengnich, bardziej przekonujące było powiązanie źródłosłowu słowa Polska z przybyłymi z Kaukazu Lazami, którzy mieli zachować swoją nazwę jeszcze w czasie panowania Mieszka I, o czym miał świadczyć, według niego, zapis kronikarza saskiego Widukinda o Licicavikach[83]. Jednakże dla gdańskiego historyka ani Zichowie, ani Lazowie nie byli pochodzenia kaukaskiego pod względem etnicznym, lecz byli Słowianami pochodzenia sarmackiego[84].

Przez następne kilkadziesiąt lat teoria G. Lengnicha stała się powszechnie uznawana[85]. Sięgali po nią polscy historycy II poł. XVIII w. — Jan Chrzciciel Albertrandi (1731–1808), Teodor Waga (1739–1801) czy Józef Kajetan Skrzetuski (1743–1806). Ku koncepcji tej skłaniał się także Adam Naruszewicz (1733–1796). Wyprowadzał on Lechów od „sarmackiej hordy Laców" (od niej miała także wywodzić się nazwa „Polacy"), przybyłej do Europy razem ze swoimi pobratymcami Zechami w czasie „napadów huńskich"[86]. Bliskość Laców i Zechów miała symbolizować legenda o Lechu i Czechu (A. Naruszewicz pominął w niej Rusa). Lacowie, utożsamiani przez historyka z Lazami, porzuciwszy Kaukaz, mieli dotrzeć na obszar Słowiańszczyzny i zmieszać się z miejscową ludnością, dając początek Polakom. Nazwa „Lachowie", używana przez Słowian wschodnich na określenie Polaków, zdaniem A. Naruszewicza, miała pochodzić właśnie od Lazów, gdyż jak pisał: „Rusini Polaka,

[80] J. Maślanka, *op. cit.*, s. 50-51.

[81] S. Kleczewski, *O początku, dawności, odmianach y wydoskonaleniu języka polskiego*, w Drukarni J. K. M. y Bractwa SSS. Troycy, Lwów 1767, s. 32.

[82] Z. Klemensiewicz, *Historia języka polskiego*, t. II, PWN, Warszawa 1985, s. 471.

[83] J. Maślanka, *op. cit.*, s. 52.

[84] *Ibidem*.

[85] A. Małecki, *op. cit.*, s. 97.

[86] A. Naruszewicz, *Historya narodu polskiego*, t. I, Edycya Tadeusza Mostowskiego, Drukarnia Nr 646 przy Nowolipiu, Warszawa 1803, s. 117.

Lazem, czyli Lachem nazywają”[87]. W innym zaś swoim dziele pt. *Tauryka, czyli wiadomości starożytne i późniejsze o stanie i mieszkańcach Krymu do naszych czasów*, opublikowanym po raz pierwszy w roku 1787, uczynił przypis wyjaśniający do Lazyki: „ziemia Lazow, albo Lachow była tam, gdzie teraz Georgia”[88]. Natomiast Zechowie, którzy mieli dać początek Czechom, to dla historyka Zigowie, którym to nazwaniem określano Adygów (Czerkiesów). Dla Naruszewicza ci ostatni byli również ludnością słowiańską. Pisał że: Czerkiesi „są także słowiańskim i jednym z Czechami narodem”[89].

Do zwolenników wyprowadzenia Lachów z Kaukazu należał także Józef Sękowski (1800–1858), orientalista i profesor Uniwersytetu Petersburskiego. W pewnym okresie swojej działalności naukowej głosił pogląd, że polska szlachta była odmiennego pochodzenia etnicznego niż pozostały lud. Początkowo J. Sękowski utrzymywał, że warstwę wyższą stanowili potomkowie ludów turkijskich, a następnie, że polska szlachta to szczątki barbarzyńskich hord panujących niegdyś nad Słowianami. Skłaniał się do opinii, że byli to Awarowie, których nazwa zachowała się na Kaukazie, podobnie jak nazwa Lechów/Lezgów[90]. W opinii orientalisty, świadectwem związków polsko-kaukaskich (dokładniej, „polsko-”, w sensie: szlachty polskiej) było słownictwo, przede wszystkim dotyczące uzbrojenia i ubioru, zaczerpnięte z języka, którym jeszcze w XIX w. miały, zdaniem badacza, porozumiewać się plemiona turkijskie żyjące nad Morzem Kaspijskim. Również tradycyjny strój polski miał być w rzeczywistości strojem lezgińskim, aczkolwiek trafił do Polski za pośrednictwem Tatarów[91]. Ostatecznie sam J. Sękowski zanegował swoją koncepcję o pochodzeniu polskiej szlachty od zdobywców przybyłych z Kaukazu, nazywając ją „głupstwem”[92].

Adam Mickiewicz najdokładniej rozbudował koncepcję scalenia się ludów przybyłych z Kaukazu ze Słowianami i w konsekwencji powstania Polaków. W II poł. XIX w. odrzucono ją na gruncie naukowym, co związane było z rozwojem badań kaukazoznawczych. Wynikało z nich, że dagestańskich Lezginów, kartwelskich Lazów i słowiańskich Lachów łączy nazwa zaczynająca się na La/Le, ale na podstawie dostępnego materiału badaw-

[87] *Ibidem*, s. 242.

[88] A. Naruszewicz, *Tauryka, czyli wiadomości starożytne i późniejsze o stanie i mieszkańcach Krymu do naszych czasów*, Edycyja Tadeusza Mostowskiego, Drukarnia Nr 646 przy Nowolipiu, Warszawa 1805, s. 123.

[89] A. Naruszewicz, *Historya narodu polskiego*, t. I, *ed. cit*., s. 257.

[90] *Pisma Aleksandra Jabłonowskiego*, t. VII, skł. gł. E Wende, Warszawa 1913, s. 78.

[91] J. Sękowski, *Collectanea z dziejopisów tureckich rzeczy do historyi polskiey* służących, nakładem Zawadzkiego i Węckiego, Warszawa 1824, s. 246.

[92] *Pisma Aleksandra Jabłonowskiego*, t. VII, *ed. cit*., s. 121.

czego nie sposób udowodnić związku etniczno-kulturowego między grupami z Kaukazu a przodkami Polaków. Już J. Lelewel podobne rozważania traktował w kategoriach „bajek" i pisał, nie bez nuty ironii, że G. Lengnichowi „zamarzyło się" wyprowadzenie Lachów od Lazów i Kolchów, a Czechów od Zigów, czyli Zychów[93]. Podobny wydźwięk ma praca J. Lelewela *Krótkie zbiory historii polskiej Lengnicha, Szmita i Albertrandego*, *Teodora Wagi, Jerzego Samuela Bandtke*, w której o kolchidzko-sarmackiej teorii niemieckiego historyka napisał, że to: „najbardziej niezgrabny domysł, domysłami popierany, połączył w jego wyobrażeniu Lazów i Zichów kaukaskich z Lachami (Polakami) i Czechami. Nędzna ta myśl, prócz jakiegoś pierwszych głosek podobieństwa, innych dowodów nawet przytoczyć niemogąca"[94].

Niemniej jeszcze w połowie XIX w. wyprowadzenie protoplastów Polaków, zwłaszcza szlachty, z Kaukazu miało sporo zwolenników, przede wszystkim wśród tradycjonalistów, starających się wywyższyć właśnie tę grupę społeczną. Obrazuje to artykuł wydrukowany w 1855 r. przez konserwatywny „Przegląd Poznański"[95]. Jego autor o inicjałach A. C., propagując powiązania rodowe polskiej szlachty z ludami Kaukazu, przypominał, że Julius Klaproth wywodził wyraz „Leh" z języka awarskiego, a Gruzini określają Lezginów mianem „Lek" (w rzeczywistości u J. Klaprotha występuje termin „Leki")[96]. Jednocześnie przytoczył informację, że kronikarze perscy i tureccy nazywali Lezginów „legzi", a Polaków „leh/lehy". Autor przeciwstawiał się także poglądom J. Lelewela, który z kolei nie zgadzał się w tym względzie z poglądami słowackiego historyka i etnografa Pawła Szafarzyka [1795-1861], autora pracy pt. *Slovanské starožitnosti* [97] oraz — o czym już wiemy — z Adamem Mickiewiczem, przyjmujących również azjatyckie pochodzenie polskiej szlachty. Autor omawianego artykułu stwierdził, że stanowisko Lelewela motywowane było tym, że Lelewel „nie miłuje ani panów, ani szlachty, ani lechitów, ani Lecha". Dalej podkreślił, że wczytując się w kro-

[93] Zigowie (Zygowie) było to starogreckie i łacińskie określenie ludów zamieszkujących zachodnią część Kaukazu Północnego, przede wszystkim Adygów.

[94] J. Lelewel, *Krótkie zbiory historii polskiej Lengnicha, Szmita i Albertrandego, Teodora Wagi, Jerzego Samuela Bandtke*, „Dziennik Wileński", t. 3, nr 15, s. 260.

[95] „Przegląd Poznański" był polskojęzycznym miesięcznikiem kulturalnym wydawanym w Poznaniu w latach 1845–1865. Ze względu na zachowawczą linię redakcyjną, czasopismo nie było zwalczane przez władze pruskie.

[96] J. Klaproth wyprowadził termin „Leh" z języka awarskiego, ale w żadnej części swojej pracy nie skojarzył go z polskimi „Lechami/Lachami". Patrz: J. Klaproth, *Voyage au Mont Caucase et en Georgie*, Paris 1836, s. 292.

[97] Paweł Józef Szafarzyk był słowackim etnografem i historykiem, który żył w latach 1795–1861. Jego najbardziej znaną pracą jest *Slovanské starožitnosti*.

nikę Galla[98] i jednocześnie znając Kaukaz i tamtejsze obyczaje, można dostrzec podobieństwo Polski z tym regionem[99]. Na potwierdzenie związków Polaków (co ciekawe, wyłącznie Polaków, ale już nie innych Słowian) z Kaukazem przytoczył m.in. argumenty językoznawcze — w mowie polskiej miałyby istnieć dźwięki, które nie występują w innych językach słowiańskich, ale za to są obecne w języku gruzińskim, czerkieskim i innych językach ludów zamieszkujących Kaukaz (chodziło w tym przypadku o dźwięki [dz], [dź], [ść] i [ć]). Kolejnym dowodem na kaukaskie pochodzenie Polaków miałyby być zbieżne nazwy miejscowe na Kaukazie i w Polsce, a także to, że władcy polscy ubierali się „po wschodniemu", a styl życia Gruzinów miał przypominać styl życia szlachty polskiej. Autor pytał przy tym retorycznie: „lecz nade wszystko skąd to kaukaskie, rześko wschodnie wejrzenie pana polskiego?". Dla niego było oczywiste, że Lechowie, którzy utworzyli szlachtę polską, musieli przybyć z Kaukazu[100].

Również w niedokończonym poemacie historiozoficznym *Król Duch* Juliusza Słowackiego[101]. odnajdujemy echa pogladów o kaukaskim pochodzeniu Polaków[102]. W początkowej części dzieła główną postacią jest Her Armeńczyk, którego duch, po śmierci ciała na Kaukazie, wciela się w Popiela, czym zapoczątkowuje łańcuch polskich królów-duchów[103]. Poloniści najczęściej nie doceniają lub całkowicie pomijają „ormiańskość" Hera[104]. Julian Maślanka natomiast przekonująco zanalizował ten wątek w swojej pracy. Jego zdaniem, Słowacki nie tyle wywodził Polaków, czy ogólnie Słowian, z Kau-

[98] Autor omawianego artykułu nie przytoczył żadnego fragmentu z *Kroniki polskiej* Galla Anonima, który miałby sugerować genetyczne związki Polski z Kaukazem.

[99] A. C., *Geographie du moyen age etudiée par Joachim Lelewel*, „Przegląd Poznański" t. XXI, 1855, s. 20-21.

[100] *Ibidem*, s. 21-23.

[101] Interpretację nie tylko zresztą motywu „kaukaskiego" w *Królu-Duchu* utrudnia jego skomplikowany charakter. Julian Maślanka w książce *Literatura a dzieje bajeczne* przytacza opinię Zygmunta Krasińskiego zawartą w jednym z jego listów na temat *Króla Ducha*: „na 500 strof, jeślim zrozumiał 20, to już wiele, i nie śmiałbym ręczyć" (J. Maślanka, *op. cit*., s. 169), natomiast w innym liście: „Nic prawie nie zrozumiałem w *Królu-Duchów* [*sic*!], jeśli dwadzieścia strof, to najwięcej; wiersz prześliczny, ale to jak w kalejdoskopie, rysunki barw pełne, lecz bez treści żadnej, dźwięki najdźwięczniejsze, ale bez myśli! Przynajmniej tak schowana, że jej ja nie mogę dojść; może też zgłupiałem. Jużci wiem, że idzie o metapsychozę ducha człowieczego i to przez wieki wszystkich polskich dziejów; to wiem, ale więcej nic!" (*ibidem*, s. 211).

[102] Zdaniem J. Maślanki, w *Królu Duchu* J. Słowacki nie tyle wywodził Polaków, czy ogólnie Słowian, z Kaukazu, o ile traktował Armenię jako kolebkę całego rodzaju ludzkiego. Patrz: J. Maślanka, *op. cit.*, s. 218.

[103] J. Słowacki, *Król Duch. Rapsod I*, Universitas, Kraków 2002.

[104] A. Pisowicz, *Między Herem Armeńczykiem a Kurdem(!) o imieniu Kirkor*, „Ruch Literacki", R. LVI, z. 1, 2015, s. 66.

kazu, o ile traktował Armenię jako kolebkę całego rodzaju ludzkiego, a opinie takie były bardzo popularne w okresie powstawania utworu[105]. Maślanka nie powiązał Hera Armeńczyka z *Króla Ducha* z ormiańską legendą, co czynił A. Pisowicz w artykule zatytułowanym *Między Herem Armeńczykiem a Kurdem(!) o imieniu Kirkor*.

Trochej innej odpowiedzi na pytanie, dlaczego u Juliusza Słowackiego polski „duch" pochodzi z Kaukazu, udziela Elżbiety Kiślak w pracy *Car--trup i król-duch*. Autorka przytoczyła korespondencję J. Słowackiego wysyłaną do księcia Adama Czartoryskiego, w której treści dopatrywała się mistycyzmu poety wierzącego w tajemne związki między wielką epopeją a dziejami świata. W jednym ze swoich listów pisał: „W ostatnim wieku formę poezji rozbito i pokazały narody duchy swoje — strach ile u nas już ruskich". Ewa Kiślak zauważyła, że z notatek poety wynika, iż był on szczególnie niechętny poezji „ducha od stepu", cytując poetę:

> O, jak straszny jest element pieśni, która od Dniepru wieje... a przez niemyślące na Wiśle łabędzie powtarzana, ciągłym niby chwianiem, rusza i powoli do upadku usposabia nasze dawne wysokie narodowe kolumny...[106]

Niewykluczone więc, że Słowacki, wyprowadzając polskiego ducha z gór Kaukazu, chciał postawić go w opozycji do ducha „ze stepów", którego wiązał z kulturą rosyjską.

Pochodzenie przodków Polaków z Kaukazu nie odzwierciedlało się wyłącznie w literaturze. Dostrzegalne było także w malarstwie. Jako przykład można się tu posłużyć pracą Michała Stachowicza (1768–1825) zatytułowaną *Sarmaci północnych Słowian, stępujący z gór Kaukazu na niziny roksolańskie pod wodzem Alanem, przychodzą do Europy* (il. 1).

O związkach polsko-kaukaskich w czasach starożytnych wspominali także w swoich pamiętnikach polscy zesłańcy, którzy znaleźli się na Kaukazie w połowie XIX w. Jeden z nich, Julian Surzycki, zapisał, że mieszkańcy chanatu kumuchskiego[107] mieli być kiedyś Słowianami, ewentualnie mieli z nimi bliskie kontakty. Dowodem dla J. Surzyckiego były słowa, które przypominały mu znane słowa polskie. Jako przykład podał słowo „zdrów", którym mieli się witać miejscowi[108] (w tym przypadku chodziło albo o słowo „bizrow", które w języku lackim stosuje się przy powitaniu osób płci żeńskiej, albo o słowo „iwzraw", które stosuje się przy powitaniu osób płci męskiej).

[105] J. Maślanka, *op. cit.*, s. 216-220.

[106] E. Kiślak, *Car-trup i król-duch. Rosja w twórczości Słowackiego*, Instytut Badań Literackich PAN, Warszawa 1991, s. 351.

[107] Centrum chanatu kumuchskiego znajdowało się w aule Kumuch. Do czasów współczesnych jest ono zamieszkałe przez Laków.

[108] J. Surzycki, *Obrazy Dagestanu*, „Biblioteka Warszawska", t. II, 1858, s. 234.



Il. 1. Michał Stachowicz, *Sarmaci północnych Słowian, stępujący z gór Kaukazu na niziny roksolańskie pod wodzem Alanem, przychodzą do Europy.* Źródło: Archiwum Narodowe w Krakowie.

Jednakże nie przez wszystkich Polaków owe powiązania polsko-kaukaskie były traktowane poważnie i stanowiły nawet niekiedy przedmiot żartów. Jako przykład może posłużyć historia przytoczona przez Mateusza Gralewskiego w pracy *Kaukaz. Wspomnienia z dwunastoletniej niewoli*. Jednemu z oficerów pochodzenia ormiańskiego, o nazwisku Lazariew[109], zlecono przygotowanie naukowych informacji dotyczących poszczególnych miejscowości na Kaukazie. Zdaniem M. Gralewskiego, podążał on śladem improwizowanych teorii i układał dzieje według własnej fantazji i ich opowiadaniem zamęczał wszystkich znajomych. Pewien Polak, chcąc zażartować z Lazariewa, powiedział, że myli się on twierdząc, że mieszkańcy miejscowości Czoch[110] są potomkami trzynastowiecznych krzyżowców europejskich. Polak dla dowcipu zaczął dowodzić, że tak naprawdę byli oni Słowianami. Na dowód tego zaznaczył, że nawet sama nazwa wsi przypomina nazwę „Czesi". Stwierdził ponadto, że na Kaukazie mieszkali w dawnych wiekach Polacy. Lazariew sprzeciwił się tej tezie i odpowiedział, że żadna kronika o tym nie wspomina. Polak odparł, że nic mu po księgach wobec otaczających go żywych pomników tych zdarzeń. Zaczął rozwodzić się nad tym, że na wschodnim wybrzeżu Morza Czarnego zamieszkują Lazowie, których wielu uważa za protoplastów Polaków (dostrzegalne w tym w tym twierdzeniu jest nawiązanie do tezy o kaukaskim pochodzeniu Lechów/Lachów). Przytoczył także argument, że „Lezgini nazywają siebie *Leksi*[111], a że *k* wymawiają jakby *ch*, więc jest już nazwa *Lech-si*. Polaka nazywają oni *Polek* albo *Polech*. Swój kraj natomiast *Leksistan*, a Polskę *Lekistan*. Więc w nazwach nie ma prawie żadnej różnicy". Dowodem na zamieszkanie Polaków w Dagestanie miały być także nazwy gór — góra Kuja-dach została powiązana z Kujawami, natomiast Gunib z guniami[112] noszonymi przez Kujawiaków. Gralewski zakończył swoją opowieść: „Nie wiem, na czym się zatrzymał badający Kaukaz Lazariew, ale słyszałem, że długo się mozolił nad nazwami gór, strumieni i wsi, które przypominały nazwy polskie"[113].

O popularności teorii, która łączyła Polaków z Kaukazem, świadczy także informacja przekazana przez historyka Ludwika Widerszala (1909–1944) w pracy *Sprawy kaukaskie w polityce europejskiej 1831–1864.* Opierając się na materia-

[109] Być może chodzi tu o żyjącego w latach 1820–1879 Iwana Lazariewa. Służył on w pułku szyrwańskim w tym samym okresie, co M. Gralewski.

[110] Czoch znajduje się obecnie w rejonie gunibskim w Dagestanie. Auł jest zamieszkały przez Awarów.

[111] W rzeczywistości nazwa własna Lezginów to „Lezgijar" (lez. лезгияр).

[112] Gunia to rodzaj okrycia wierzchniego okrywający plecy i ramiona, noszony w dawnej Polsce.

[113] M. Gralewski, *Kaukaz. Wspomnienia z dwunastoletniej niewoli*, Wydawnictwo Zysk i S-ka, Poznań 2014, s. 322-323.

łach archiwalnych, napisał on, że do Michała Czajkowskiego[114] w Konstantynopolu przybył w latach 40. XIX w. pewien mistyk o nazwisku Grotowski, który wcześniej służył w carskim wojsku na Kaukazie. Ów mistyk chciał jakimś nadzwyczajnym sposobem, „duchem", zniszczyć panowanie rosyjskie na Kaukazie, w którym upatrywał pierwotną siedzibę Słowian i przez to góry te nazywał właściwą ojczyzną Polaków. Jak zaznaczył L. Widerszal, Adam Czartoryski do pomysłu Grotowskiego odniósł się sceptycznie, ale nie chciał z nim zrywać kontaktów[115].

Współcześnie większość polskich naukowców przychyla się do stanowiska, którego zwolennikiem był Joachim Lelewel, i opowiada się za autochtonicznym pochodzeniem Słowian, odrzucając jednocześnie pogląd, że w etnogenezie Polaków jakąś ważną rolę odegrały ludy z Kaukazu. Natomiast za źródłosłów nazw „Polska" i „Polacy" uznaje się najczęściej ogólnosłowiańskie słowo „pole", które funkcjonowało już prawdopodobnie w języku praindoeuropejskim, oznaczające pierwotnie równinę zdatną do uprawy[116]. Najprawdopodobniej podobną etymologię ma nazwa Lach, którą językoznawcy wiążą z plemieniem Lędzian. Zawarty jest w niej prasłowiański rdzeń *lęd-*. Stąd „lęda" — również oznaczająca obszar nadający się pod uprawę roli[117]. Pochodzenie przodków Polaków z Kaukazu prezentowana jest często w formie legendy. Właśnie w taki sposób przedstawili ją np. Grażyna i Andrzej Miłoszowie w swojej książce podróżniczej o Kaukazie[118]. Również mianem legendy koncepcję tę określił polski dziennikarz i podróżnik Ryszard Badowski w książce *Lechici znad Tereku*[119], ale już sam jej tytuł jest bardzo wymowny i sugerujący powiązania Polaków z obszarem znajdującym się nad jedną z głównych rzek kaukaskich. Autor opisał w niej swoją podróż na Kaukaz, przede wszystkim do Osetii, do której podążył śladami poglądów Mickiewicza. Mimo że ją samą uważał za niesprawdzone podanie, to dostrzegł wiele wspólnych cech między Polakami i Osetyjczykami.

---

[114] Michał Czajkowski żył w latach 1804–1886. Był on polskim działaczem niepodległościowym. W okresie, o którym mowa, przewodził Agencji Głównej Misji Wschodniej Hotelu Lambert, na które to stanowisko mianował go Adam Czartoryski.

[115] L. Widerszal, *Sprawy kaukaskie w polityce europejskiej 1831–1864*, Instytut Historyczny UW i Neriton, Warszawa 2011, s. 100-101.

[116] T. Lehr-Spławiński, *Język polski.* Pochodzenie, powstanie, rozwój, PWN, Warszawa 1978, s. 64.

[117] T. Lehr-Spławiński, *Lędzice-Lędzianie-Lachowie*, [w:] Opuscula Casimiro Tymieniecki septuagenario dedicata, Antoni Horst et al., Poznańskie Towarzystwo Przyjaciół Nauk, Poznań 1959, s. 32.

[118] G. i A. Miłoszowie, *Kaukaz*, Wiedza Powszechna, Warszawa 1979, s. 69.

[119] R. Badowski, *Lechici znad Tereku*, KAW, Warszawa 1977, s. 6.

Legenda o pochodzeniu przodków Polaków z Kaukazu pojawia się także we współczesnej publicystyce. Jako przykład może tu służyć artykuł, który pojawił się na łamach „Wprost", jednego z najbardziej poczytnych polskich tygodników[120]. Cel tekstu, który w swojej wymowie jest bardzo progruziński, można dostrzec w chęci promowania „odwiecznej przyjaźń polsko-gruzińskiej". Przytoczono w nim koncepcję A. Mickiewicza o kaukaskim pochodzeniu szlachty. Jednocześnie autor artykułu zaznaczył, że wieszcz uważał Gruzinów za bratni naród, co dodatkowo zostało zapisane w artykule powiększoną czcionką, od razu zwracającą uwagę czytelnika. Dostrzegalna jest przy tym manipulacja (trudno określić, czy zamierzona, czy też wynikająca z nieznajomości tekstów źródłowych), ponieważ w rzeczywistości brak argumentów za tym, że Mickiewicz traktował Gruzinów za „bratni" Polakom naród. Jak to zostało stwierdzone już wcześniej, nie uważał on bowiem Lazów, od których wyprowadził Lachów — protoplastów szlachty polskiej, za lud kartwelski. Ponadto to właśnie Gruzini, obok Ormian i Persów, byli tymi, którzy mieli zniszczyć ich królestwo na Kaukazie, po tym, jak jedna z grup Lazów/Lachów udała się do Słowiańszczyzny, dając początek Polakom.

Przytoczone teksty stanowią dowód na to, że choć koncepcja o wyprowadzeniu etnogenezy Polaków została odrzucona z naukowego punktu widzenia, to w dalszym ciągu może ona stanowić argument dla prowadzenia narracji o przyjaźni Polaków z ludami zamieszkującymi Kaukaz.

Przemysław Adamczewski

Caucasian Peoples in the Concepts of Ethnogenesis of Poles and the Creation of the Polish State

Abstract

In the article the significance of the Caucasus in the concepts of the ethnogenesis of Poles in history is presented. I introduced the most important authors who believe that the region was homeland of Poles, and at least a part of society — nobility. At the end of the article I pointed out that although nowadays the theory that the Poles came from the Caucasus is rejected, however, it is used to carry out the narrative of closeness and Polish-Caucasian brotherhood.

Keywords: ethnogenesis of Poles, the Caucasus, Lachy, Romanticism, Joachim Lelewel, Adam Mickiewicz.

[120] Patrz: R. Geremek, *Nasza Gruzja*, „Wprost", nr 37, z 14.09.2008.